Rok VIII. Nr. 76. Sosnowiec, piątek 17 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Redakcj ...tra 1 ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Rozpoczęcie robót publicznych w Zagłębiach węglowych.

Komisja międzyministerjalna na miejscu robót

WARSZAWA, 16. 3. (wł.) W związku z bliskim terminem rozpoczęcia robót publicznych z akcji funduszu pracy, wyjechała dziś pod **przewodnictwem wiceministra Gallota** komisja międzyministerjalna **do Zagłębi węglowych: śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego.**

Komisja ta rozpatrzy na miejscu warunki rozpoczęcia prac, **przyczem roboty na terenie Zagłębi węglowych przedstawiać się będą następująco:**

Kanał Odra — Przemsza — Wisła wykonany zostanie kosztem około 3 milj. zł. przy zatrudnieniu około **4000 bezrobotnych.**

Przy budowie linji kolejowej Warszawa — Radom zatrudnionych zostanie ogółem **5000 bezrobotnych.** Budowa rozpoczęta będzie w początkowych punktach linji, w ciągu zaś kwietnia na całej trasie.

Pierwsze prace zaczną się od sypania grobli, a następnie budowy mostów.

Następnie kontynuowana będzie budowa szosy twardej **Warszawa—Kraków przez Radom i Kielce.**

Roboty przy linji kolejowej **Miechów — Kraków** zatrudnią około **1000 bezrobotnych** z województwa **kieleckiego.**

Prócz tego w kamieniołomach w Zagnańsku zatrudnionych będzie 1000 robotników.

Ogólna suma kapitałów przeznaczona na rozpoczęcie robót publicznych wynosi **20 milj. zł., przyczem suma ta w dalszem prowadzeniu robót powiększona będzie do 70 milj. zł.**

W pierwszych etapach robót zatrudnionych zostanie **38 tys. bezrobotnych, a w czerwcu ogólna liczba zatrudnionych przy robotach publicznych wynosić będzie 55 tys.**

Komisja międzyministerjalna w Katowicach.

KATOWICE, 16. 3. (wł.) Dziś przyjechał do Katowic **wiceminister Gallot** w towarzystwie dyrektorów departamentów pp. **Andrzejewskiego, Gronowskigo, Zaczka i Miszkego.** Rano odbyła się u wojewody Grażyńskiego konferencja na temat planu robót zarówno wojewódzkich, jak i dyrekcji kolejowej, poczem odbyła się dyskusja.

Po konferencji wiceminister Gallot w towarzystwie prezesa kolei Łaguny i naczelnika Kaufmana wyjechał na teren, celem dokonania lustracji niektórych robót. Popołudniu wojewoda podejmował obiadem wiceministra Gallota i towarzyszących mu urzędników.

Bandyci na wolności.

HITLER OTWIERA WIĘZIENIA „ZASŁUŻONYM".

BERLIN, 16. 3. Skazani w dn. 22 sierpnia ub. roku przez sąd doraźny w Bytomiu **za zamordowanie powstańca polskiego Piecucha w Potempie narodowi socjaliści zostali w środę wypuszczeni na wolną stopę.**

Uwolnienie wszystkich 5-ciu skazanych nastąpiło z inicjatywy kanclerza Hitlera.

Przybyli oni do Berlina, gdzie są gośćmi swoich towarzyszy partyjnych. Również zwolnieni zostali współoskarżeni Gołombek i Dutzki, pozostający w areszcie śledczym pod zarzutem nakłaniania do morderstwa.

PRZYSIĘGA NOWEGO BISKUPA POLOWEGO.

WARSZAWA, 16. 3. (wł.) Dziś przed południem prezydent Rzplitej w otoczeniu pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. dywizji Fabrycego, szefa gabinetu wojskowego p. prezydenta płk. Głogowskiego, szefa kancelarji cywilnej p. Hełczyńskiego, szefa gabinetu ministra spraw wojskowych płk. dypl. Sokołowskiego, kapelana przybocznego ks. prałata Bojanka oraz ks. prałata Michalskiego odebrał przysięgę od biskupa polowego ks. Gawliny. Po odebraniu przysięgi p. prezydent przyjął ks. biskupa Gawlinę na audjencji.

KONFERENCJE MIN. BECKA W GENEWIE.

GENEWA, 16. 3. (PAT.) Premjer francuski Daladier, który przybył dzisiaj do Genewy, odbył dwie konferencje, mianowicie jedną z Mac Donaldem a drugą z ministrem Beckiem. Konferencja z ministrem Beckiem dotyczyła ogólnej sytuacji politycznej ze szczególnem uwzględnieniem problemu konferencji rozbrojeniowej. W dniu jutrzejszym minister Beck podejmowany będzie śniadaniem przez Hendersona.

NOWA LINJA LOTNICZA.

WARSZAWA, 16. 3. (wł.) W najbliższych dniach uruchomiona zostanie nowa linja lotnicza Polska — Łotwa — Estonja przez Rygę i Tallin.

Zaciekłe przeciwataki chińczyków.

Wojska japonskie wyparte za wielki mur

SZANGHAJ, 16. 3. (wł.) W kołach urzędowych szeroko komentują wiadomość o powodzeniu wojsk chińskich, broniących dostępu japończykom w kierunku Pekinu. Przełęcz Hsifengkou, prowadząca poprzez wielki mur w stronę dawnej stolicy Chin, została przez wojska chińskie opanowana po szeregu zaciekłych ataków piechoty na japońskie pozycje.

Wedle tych wiadomości, japończycy ponieśli bardzo dotkliwe straty i odparci zostali poza linję wielkiego muru.

Japoński sztab generalny, omawiając trwające obecnie walki chińsko - japońskie na drodze do Peipingu (Pekinu), komunikuje, że nacisk wojsk chińskich nie został zatrzymany.

Komunikat tej treści rozumieć należy w ten sposób, że wojska japońskie zostały przez chińczyków zmuszone do wstrzymania ofensywy.

Z Pekinu donoszą, że wojska chińskie zdobyły wczoraj, po zaciętej walce miasto Hsi - Feng - Ku u muru chińskiego. Japończycy mieli ponieść dotkliwe straty. Chińczycy mieli zdobyć 500 jeńców i 14 armat. Hsi - Feng - Ku jest ważnym punktem strategicznym na granicy Chin północnych i Dżeholu. Obie strony ściągają na ten odcinek znaczne posiłki. Japończycy zgromadzili w pobliżu Hsi - Feng - Ku posiłki piechoty i artylerji. Do Pekinu przybyły 4 dywizje chińskie. Oczekiwane jest przybycie dwuch dalszych dywizyj. Działaniami wojennemi pod Paotingfu kieruje osobiście marszałek Czang - Kaj - Czek. Chiński minister spraw zagranicznych Lowenkan przybył do Pekinu, gdzie przyjął przedstawicieli szeregu państw. W wywiadzie prasowym minister Lowenkan oświadczył, że niema mowy o bezpośrednich rokowaniach pomiędzy Japonją i Chinami, które domagają się ścisłego wykonania uchwały ligi narodów w sprawie poszanowania traktatów.

Ostry monit Anglji

w sprawie skandalicznych zajść w Niemczech.

LONDYN, 16. 3. (PAT). W związku z rozmową jaka miała miejsce w dniu wczorajszym pomiędzy wicepremjerem Baldwinem, a ambasadorem niemieckim w Londynie w kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że rozmowa ta, *której inicjatywa wyszło od Baldwina, dotyczyła drastycznych stosunków panujących obecnie w Niemczech przy regimie hitlerowskim. Baldwin wskazał na szkody moralne, jakie wskutek tego stanu rzeczy Niemcy same sobie wyrządzają i podkreślić miał jednomyślnie ujemną ocenę obecnej sytuacji w Niemczech przez opinję publiczną Wielkiej Brytanji.*

Rozmowa miała posiadać charakter bardzo poważny i w kołach ambasady niemieckiej w Londynie wywołać nastrój przygnębienia.

OTWARCIE REICHSTAGU.

BERLIN, 16. 3. Konferencja przywódców uchwaliła, że otwarcia Reichstagu dokonać ma minister Goering. Regulamin obrad ma być zmieniony. Posłowie będą obowiązani pod rygorem sankcji, brać udział w posiedzeniach.

Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie opozycji obstrukcji przez zdekompletowanie plenum. Według informacyj prasy prezydentem Reichstagu zostanie obrany minister Goering, który dotychczas już sprawował ten urząd.

Otwarcie obrad parlamentu nastąpi we wtorek popołudniu. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się uroczysty akt otwarcia w Poczdamie w kościele garnizonowym. We czwartek zaś Hitler wygłosi expose rządowe.

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ ŚP. ŻWIRKI I WIGURY.

WARSZAWA, 16. 3. (wł.) 15-go kwietnia wypuszczone zostaną nowe znaczki pocztowe, wartości 30 gr., z podobiznami śp. por. Żwirki i Wigury.

REDUKCJA RENT MA URATOWAĆ BUDŻET AMERYKI.

WASZYNGTON, 16. 3. Przyjęty przez senat projekt ustawy oszczędnościowej przewiduje m. innemi zmniejszenie o prawie 300 miljonów dolarów rocznie rent wypłacanych b. uczestnikom wojny, jak również zmniejszenie uposażenia pracowników państwowych maksimum o 15 proc.

Obecnie projekt odesłany został do izby z poprawkami drugorzędnego znaczenia uchwalonemi przez senat.

POWODZENIE POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ WE FRANCJI.

PARYŻ, 16. 3. (PAT). Francuski minister finansów Bonnet wydał następujący komunikat: subskrypcja pożyczki osiągnęła wczoraj pełny sukces, dochodząc do 3 miljardów franków. Termin subskrypcji zostanie przedłużony jeszcze na kilka dni.

Lus'ę Zarembiankę „zabiło" czterech morderców.

Sensacyjne listy do trybunału krakowskiego.

KRAKÓW, 16. 3. Podczas gdy sąd już drugi tydzień rozpatruje tak skomplikowaną i nużącą sprawę mordu popełnionego w Brzuchowicach na osobie śp. Lusi Zarembianki, podczas gdy opinja publiczna w całej Polsce z niezmiernem zaciekawieniem śledzi dzień po dniu przebieg tego prawdziwie emocjonującego procesu, na marginesie tej tajemniczej sprawy wyrastają.

WCIĄŻ NOWE SENSACJE,

z których wiele wydaje się, że staną się decydującemi dla rozświetlenia tej tragedji, dla bezwzględnego zadokumentowania winy oskarżonej, albo też dla udowodnienia jej niewinności.

Niema dnia, ażeby prasa nie przynosiła podobnych wiadomości. Pisało się o świadku Czajkowskim, który ukrywa się na niedostępnych nizinach Polesia, ażeby nie stanąć jako świadek w sądzie krakowskim. Pisało się o olbrzymim materjale dowodowym niewinności Rity Gorgonowej przygotowanym przez jednego ze świadków, elektrotechnika Matulę, który podczas procesu lwowskiego świadczył o niewinności oskarżonej, żywiąc wobec ogrodnika Kamińskiego te same podejrzenia, jakie wyraziła w stosunku do tego klasycznego świadka obrona podczas procesu lwowskiego i obecnie krakowskiego.

Jak było do przewidzenia, wiadomości te

OKAZUJĄ SIĘ TYLKO POGŁOSKAMI.

Między innemi świadek Czajkowski, który zjawił się w jednej z redakcji lwowskiej wyjaśnił swoją nieobecność we Lwowie i oświadczył, że wcale nie miał zamiaru unikać złożenia zenań oraz, że wykona ten obowiązek podczas pobytu trybunału krakowskiego w Brzuchowicach.

Tak więc najsensacyjniej nieraz brzmiące wiadomości okazują się niewartemi. Dzisiaj dowiadujemy się o niemniej sensacyjnem wydarzeniu, które jednak, jak powyżej cytowane pogłoski, **również nie wniesie nic nowego do procesu i nie zmieni jego toku.**

Oto do trybunału krakowskiego dostarczono aż

CZTERY LISTY,

z tych jeden z Gdańska, od czterech osobników, z których każdy przyznaje się do tego, że zamordował Lusię Zarembiankę. Listy te zostały rozpatrzone przez trybunał, ale zostały zakwalifikowane jako bezużyteczne dla sprawy. W listach tych rekonstrukcja samej zbrodni była źle i nielogicznie nakreślona. Autorzy ich opierali się na sprawozdaniach pism. Trudno zrozumieć, jakie motywy kierowały tymi czterema ludźmi, biorącymi na siebie winę straszliwego morderstwa. Zbadanie tego, docieczenie do rozwiązania tej zagadki, byłoby bardzo ciekawem studjum psychologicznem!

Tak więc czterech morderców zgłosiło się do trybunału krakowskiego, przyznając się do winy — — poza tym

PIĄTYM, PRAWDZIWYM MORDERCĄ,

który się do winy nie przyznaje...

ODJAZD DO LWOWA

Wielkie tłumy przed sądem i dworcem kolejowym

KRAKÓW, 16. 3. W 9-tym dniu rozprawy, w którym naznaczono wyjazd do Brzuchowic sala sądowa świeci pustką. Jedynie w sali narad trybunału i sędziów przysięgłych panuje ożywienie. **Sędziowie przyszli z walizkami, oczekując na wyjazd. O godz. 11 zaledwie przybyło połowę sędziów przysięgłych. Była obawa, że może zajść okoliczność, iż z powodu nieprzybycia sędziów, może trybunał nie wyjechać.**

W przedpokoju sali rozpraw zjawiły się trzy koleżanki Lusi, gimnazjalistki lwowskie, a to **Marja Skierska, Jadwiga Pffeiferówna i Helena Płocka oraz Marja Dronch, mleczarka z Łoziny, koło Janowa pod Lwowem.** Otrzymały one pierwotnie wezwania na dzisiaj, wobec jednak opóźnienia rozprawy ponowne wezwania na wtorek rozminęły się z niemi w drodze.

Przed gmachem sądowym, przed którym stoi duży autobus tramwajowy, zgromadziły się tłumy publiczności.

O g. 11.27 trybunał, prokurator i ława przysięgłych zajęli miejsca w autobusie.

Po chwili autobus pomknął wśród tłumów publiczności, które ustawiły się przed więzieniem i gmachem sądu. Kiedy autobus zajechał przed dworzec krakowski, zaczęły znowu gromadzić się tłumy publiczności, wśród których przejście sądowi musiała torować policja. Sąd przeszedł przez poczekalnię 2-ej klasy, skąd skierował się na dworzec zachodni, gdzie ustawiony już był nowiuteńki wagon dyrekcyjny, przeznaczony wyłącznie dla trybunału i sędziów przysięgłych.

Koło wagonu, poza kordonem policji ustawił się tłum ludzi. O godz. 11.45 przez boczną bramę dworca zachodniego **weszła Gorgonowa, ubrana w selskinowe futro, z czarnym, grubym welonem na twarzy, z „Kropelką" na ręku. Oskarżonej towarzyszyło dwuch policjantów i jeden dozorca więzienia. Gorgonowa zajęła miejsce w tym samym wagonie, co trybunał, w zarezerwowanym dla niej przedziale 3-ej klasy. Obok Gorgonowej usiadło 2-ch konwojentów.**

Przed 12-tą przeciągnięto wagon na główny peron, gdzie został dołączony do pociągu bukareszteńskiego.

Kiedy doczepiono wagon ustawiczne tłumy na peronie poczęły cisnąć się przed okno, przy którem siedziała Gorgonowa, trzymając „Kropelkę" na ręku. „Kropelka" ubrana w kremowy sweterek i czapeczkę. Dużemi, niebieskiemi oczętami spoglądała na cisnące się do wagonu tysiączne tłumy, w których przeważyły panie.

PRZY WTÓRZE ORKIESTRY.

Gorgonowa siedziała spokojnie. Kiedy pociąg ruszył z nieznacznem opóźnieniem, wzniosły się okrzyki **— winna i niewinna. Większość woła winna — ale to kobiety. Pociąg odjechał przy wtórze orkiestry. Była to orkiestra 20 pp., która żegnała odjeżdżających kilka kompanij 20 p. p. na ćwiczenia.**

Niektórzy wzięli to za dobrą wróżbę dla Gorgonowej.

Rozwód z powodu procesu Gorgonowej

CZĘSTOCHOWA, 16. 3. Jak dalece wszystkie umysły zajmuje **sprawa Rity Gorgonowej, rozbudzając głęboko utajone namiętności, świadczy najlepiej scysja, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym w Częstochowie pomiędzy małżeństwem, niejakiem państwem S., którzy z wielkiem zainteresowaniem rozczytywali się w sprawozdaniach sądowych, komentując je następnie między sobą całemi wieczorami. Wreszcie wyłoniła się sprawa niewinności Rity Gorgonowej i wówczas zdania podzieliły się tak gwałtownie, iż doszło do generalnej sceny. Pan był oczywiście po stronie oskarżonej, pani oczywiście przeciw. Wreszcie rozżalona małżonka poczęła imputować panu S., iż najwidoczniej osoba Gorgonowej rozbudziła w nim specjalne zainteresowania, wobec czego kategorycznie odmawia dalszego współżycia małżeńskiego mężczyźnie, który ośmielił się powiedzieć, iż zgodziłby się nawet żyć z Gorgonową po sprawie pod wspólnym dachem.**

Stanowcza niewiasta kazała natychmiast służącej spakować rzeczy i, mimo żałosnych tłumaczeń małżonka, **wyprowadziła się do matki swojej, przyczem postanowiła zwrócić się do jednego z adwokatów konsystorskich o przeprowadzenie rozwodu.**

Sprawa powyższa wywołała zrozumiałą sensację w Częstochowie i należy jedynie życzyć, aby nie stała się nagminną.

Siły zbrojne Małej Ententy.

Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja rozporządzają dzisiaj wspólnie materjałem wojennym w następujących przybliżonych ilościach: 3.000.000 karabinów, 50.000 karabinów maszynowych lekkich i ciężkich, 8.500 dział, 300 czołgów i 200 aut i pociągów pancernych.

Z pośród tych trzech państw tylko Czechosłowacja posiada materjały wojenne, wyprodukowane prawie całkowicie w kraju, co więcej, Czechosłowacja jest dostawcą ich dla państw sprzymierzonych. W roku 1930 eksport czechosłowacki materjałów wojennych wyraził się sumą ok. 5 milj. dol. Jugosławja i Rumunja, kraje o słabo rozwiniętym przemyśle sprowadzają materjały wojenne głównie z Czechosłowacji i Turcji. Jugosławja zakupiła w tych państwach przeszło 1.500.000 karabinów, 2.700 dział, 12.000 karabinów maszynowych i wszystkie czołgi i auta pancerne, jakiemi rozporządza, tj. 130 tanków i 40 aut pancernych. Rumunja zakupiła ok. 150.000 karabinów, 8.000 karabinów maszynowych, przeszło 100 dział, wszystkie tanki, jakiemi rozporządza i 220 samolotów.

Najlepiej przygotowana militarnie Czechosłowacja posiada 8 fabryk karabinów i mitraljez, 5 fabryk dział, 12 fabryk amunicji dla piechoty i artylerji, 7 fabryk prochu i materjałów wybuchowych, 8 fabryk samochodów ciężarowych, 5 fabryk aut pancernych i tanków, 7 fabryk wagonów, 4 fabryki samolotów, 5 fabryk motorów dla samolotów, 5 fabryk gazów chemicznych i 8 fabryk masek przeciwgazowych. — Rozwój zakładów Skoda przodujących w fabrykacji materjału wojskowego przedstawia się imponująco: w czasie wojny pracowało w tych zakładach 30 tys. robotników, obecnie pracuje 40.000. Zakłady Skoda produkują wszystko: pociski, karabiny, działa wozy pancerne, samoloty etc. Cztery fabryki samolotów Skody mogą na wypadek potrzeby doprowadzić produkcję samolotów do 600 tygodniowo.

Fabryki samochodów w Czechosłowacji wypuszczają rocznie 16.000 maszyn. Fabryka „Cesko - Morawska - Pollben - Danek" (15.000 robotników) specjalizuje się w produkcji aut pancernych i tanków. Zakłady Sellier pod Prągą fabrykują dziennie 200.000 nabojów, zakłady Semtin — 40 ton prochu, zakłady Policka — 7.000 pocisków armatnich, fabryka Janecek w Pradze produkuje rocznie 1.000.000 granatów ręcznych i 4.800 karabinów maszynowych (produkcja karabinów maszynowych może być podwyższona do 15.000 rocznie). Fabryka pocisków w Presburgu wypuszcza 1 miljon nabojów miesięcznie, zakłady Zbrojówka w Brünn (10.000 robotników) produkują miesięcznie 25.000 karabinów i 2.000.000 granatów ręcznych, poza innemi materjałami.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja przemysłu wojennego w Jugosławji, która nie odziedziczyła, jak to się działo z Czechosłowacją, przemysłu przedwojennego. To też cały przemysł wojenny Jugosławji jest obecnie dopiero w fazie narodzin. Powstają fabryki karabinów, mitraljez, gazów chemicznych i nawet samolotów. Bardzo słabo jest również rozwinięty przemysł wojenny w Rumunji.

M. D.

NOWE BANKNOTY 500-ZŁOTOWE.

WARSZAWA, 16. 3. (wł.) Państwowa wytwórnia papierów wartościowych w najbliższym czasie przystąpi do drukowania nowych banknotów 500-złotowych.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 15.000 na n-ry: 30226 95652.

Zł. 5.000 na n-ry: 15001 77645 143205+

Zł. 2.000 na n-ry: 16869 18939 19657 28336 35108 76350+ 80426 92975 96776 102202 102937+ 108018 114480 120890 125308 130774 130798 137578 139206 144221.

Zł. 1.000 na n-ry: 4085 6662 13030+ 13556 15548 15584+ 19497 31950 33935 34539 39891 41097+ 46415 47322 50012 54696 55221+ 62430 62737 67924 69434 73658 76754 79084 88289 91432 100995 102346 104496 115174 118282 118902+ 119286 124457 125646 126620 129662 130197 133192 133242 134877 138365 138637 141953 144079+

—oOo—

Zycie gospodarcze.

METALE.

Dolar zł. 9.15; ub. zł. 4.78; Rub. ros. 1.36, Sr. bilon ros. 0.63.

GIEŁDA.

Berlin 212.6; Gdańsk 174.6; Holandja 360; Londyn 30.75; Nowy Jork 8.60; Paryż 35.12; Praga 26.46; Szwajcarja 172.95 Włochy 45.75; Czerwoniec 0.84

Ucieczka żydów przez polską granicę.

Zgórą 1.500 osób w ciągu dwu dni

Graniczne władze polskie na Śląsku zarejestrowały dotychczas legalny przyjazd 268 rodzin żydowskich, które osiadły w Królewskiej Hucie, Katowicach i w Zagłębiu i stąd nawiązują kontakt ze swymi krewnymi lub znajomymi wewnątrz kraju.

Punkty graniczne w wojew. poznańskiem w ciągu tych ostatnich dni zarejestrowały przejazd 150 rodzin żydowskich.

Ogólna liczba osób żydowskiego pochodzenia, które przekroczyły zachodnią granicę Polski, wynosi w ciągu dwuch dni zgórą 1.500 osób.

Notowaniom, rzecz prosta, nie podlegają nielegalne przekroczenia t. zw. zielonej granicy. Tą drogą kierują się na wschód przez Polskę przeważnie żydzi rosyjscy, którzy w Niemczech zamieszkiwali na podstawie paszportów nansenowskich. Takich uciekinierów polskie władze graniczne schwytały w ostatnich dwuch dniach zgórą 200 osób. Wszyscy, przekraczający nielegalnie, odstawieni są zpowrotem.

Punkty graniczne w woj. poznańskiem zanotowały prócz tego dwa wypadki przekroczenia granicy przez komunistów niemieckich. — Czterech z nich pochodzi z pobliskiego miasteczka pruskiego. Zawiadomieni oni zostali przez hitlerowską bojówkę powiatową, iż mają się „wynieść w ciągu 12 godzin do swej ojczyzny Rosji". Nie mieli możności zaopatrzyć się w legalne dokumenty i postanowili przedostać się do Polski. Położenie komunistów niemieckich pogarsza fakt, iż Sowiety postanowiły przyjąć najwyżej 30 tysięcy ludzi, przyczem „kontyngent" ten będzie specjalnie kontrolowany przez organizujące się biuro pomocy uciekinierom komunistycznym, powstałe w Leningradzie.

Bardziej znani działacze komunistyczni uciekają przed terorem do Austrji, zaopatrzeni przez sowiecką centralę w Berlinie w podrobione dokumenty. Ostatnio granicę austrjacką przekroczyło wielu cudzoziemców z paszportami amerykańskiemi.

Wśród nich poznano kilku wybitnych posłów komunistycznych z Reichstagu.

Sowieckie okręty handlowe w Hamburgu przyjęły na przechowanie archiwa komunistycznych organizacyj. Zanotowano następnie wielki napływ komunistycznych zbiegów do Gdańska pociągami tranzytowemi przez Pomorze. Uciekinierzy ci kierują się na Litwę i Łotwę. Powiadomione o tym ruchu graniczne władze sowieckie, wystawiły na granicy Łotwy i Estonji dodatkowe wzmocnione posterunki. Urządzone zostały zasieki oraz specjalne punkty GPU.

Ogromna większość uciekinierów żydowskich przybyła do Polski prawie bez żadnych rzeczy, ledwie z gotówką, którą w ostatniej chwili zdołali „zmobilizować".

Zostawili oni na łasce losu swoje interesy w Niemczech.

Sądząc z opowiadań, należy przypuszczać, że tych kilka pierwszych dni jest ledwie zapowiedzią masowej emigracji, jeśli prześladowania ze strony bojówek hitlerowskich nie ustaną.

Co do komunistów, uciekających również masowo z Niemiec, należy stwierdzić, że Polsce grożą duże kłopoty wobec ograniczonego kontyngentu w Sowietach.

Dzieci na galerach...

WALKA INSPEKCJI PRACY PRZECIW ZAPRZĘGANIU DZIECI DO PRACY.

Czy zdajemy sobie sprawę z barbarzyństwa, jakiem jest praca, nieraz bardzo ciężka zarobkowa dzieci w przemyśle, handlu, rolnictwie, rzemiośle i zajęciach domowych?

Istnieje u nas zakaz zatrudniania dzieci poniżej lat 15 — mimo to jednak inspekcja pracy kobiet i młodocianych podaje, iż 15.750 dzieci poniżej lat 15-tu było zatrudnionych w różnych gałęziach pracy zarobkowej w roku 1929. W roku 1931 cyfra ta nieco zmalała, trudno wszakże ustalić, czy jest to istotne zmniejszenie.

Ponieważ cyfry te pochodzą ze sprawozdań kas chorych — faktyczna liczba dzieci, pracujących zarobkowo jest napewno znacznie większa. Pracodawcy bowiem nie ubezpieczają tych „nielegalnych" pracowników, a majstrowie nie zapisują ich do cechów.

Na podstawie cyfr, zebranych z 9-ciu okręgów, okazuje się, że 3.1 proc. dzieci poniżej lat 15 pracowało w przemyśle, 17.2 proc. w rzemiośle, 24.4 proc. w służbie domowej, 37.2 proc. w rolnictwie, reszta 7.7 proc. w handlu, komunikacji, biurowości i t. p.

A więc blisko połowa dzieci, przeważnie 13-to i 14-letnich pracuje w rolnictwie. Zdarzają się i młodsze.

Inspekcja pracy walczy z temi nadużyciami; w niektórych okręgach zwrócono szczególną uwagę na usuwanie dzieci z hut szklanych, cegielni i kaflarni. Gdzieindziej wal czy się z zatrudnianiem dzieci w restauracjach, kawiarniach i innych lokalach. W Krakowie znaleziono w kinematografach 9 zatrudnionych dzieci w wieku od 10 do 14 lat.

Bardzo natomiast trudno jest dociec, jaka jest liczba dzieci, zatrudnianych w drobnych warsztatach i w pracy domowej. Okazuje się naprzykład, że liczba małych dziewcząt, służących jako „niańie", wzrasta (z 36 proc. w r. 1930 do 53 proc. w roku 1931, według wykazów kas chorych).

Różnemi sposobami inspekcja pracy walczy z tą bolączką społeczną, jaką jest praca dzieci, trudności są jednak wielkie: z jednej strony pracodawcy szukają najtańszego i uległego robotnika, z drugiej strony chciwość rodziców i rodziny sprawia, że siły dzieci są wyzyskiwane.

Za suchemi cyframi urzędowego sprawozdania o walce z zatrudnieniem dzieci ileż jest niedoli, krzywdy, cierpienia najsłabszych, ponie wierki wyzyskiwanych malców! Rabunkowa gospodarka siłami, zdrowiem i rozwojem dziecka — to naprawdę zbrodnia! Kiedyż to zrozumie społeczeństwo?

Tymczasem mali niewolnicy na galerach pracują...

Warszawa - Radom - Kozłów - Miechów Kraków.

O NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ

Linja kolejowa Warszawa— Radom, której budowa została już rozpoczęta, posiada pierwszorzędne znaczenie dla sprawy ulepszenia komunikacji w państwie, skróci bowiem znacznie odległość kolejową dzielącą stolicę od tak ważnego ośrodka życia polskiego, jakiem jest Kraków.

Linja Warszawa—Radom stanowi część magistrali Warszawa — Kraków. na którą ma się złożyć istniejąca już linja **Radom—Kozłów i odcinek Kozłów Miechów—Kraków**. Jak wiadomo, linja Kozłów—Kraków jest już w budowie, dzięki czemu Warszawa—Radom stała się aktualną szybciej, aniżeli pierwotnie przypuszczano.

Nowa linja zaspokoi potrzeby komunikacyjne rozległej połaci kraju między Wisłą a **koleją Warszawa—Częstochowa—Ząbkowice**, która posiada dotychczas tylko rzadką sieć wąskotorową, mimo, że teren ten jest jest ściśle związany z Warszawą.

Linja Warszawa—Radom skróci połączenie z Krakowem (w porównaniu z dotychczasową drogą na Częstochowę) o 54 kilometry, a o 58 kilometrów drogę od Warszawy **do radomskiego ośrodka przemysłowego**.

Linja ta, której budowa rozpoczyna się z dniem 19 marca da możność zatrudnienia równocześnie na całej trasie 3.000 robotników, prócz tego **pewna liczba bezrobotnych będzie zatrudniona w przemyśle żelaznym wobec przewidywanej budowy mostów** na Pilicy, Radonuance i innych. Nie trzeba dowodzić, że budowa normalno-torowej linji kolejowej Warszawa—Radom posiada duże znaczenie gospodarcze w szczególności, że przyczyni się ona aktualnie do złagodzenia bezrobocia w jednym z przemysłowych okręgów.

Zaznaczyć należy, że jest to jedna z szeregu robót publicznych, już rozplanowanych, a dających **możność zatrudnienia już w czerwcu 60.000 bezrobotnych**. Rząd posiada odpowiednie fundusze na wspomniane roboty i przyczyny finansowe nie mogą spowodować niespodziewanego ich zawieszenia, lub czasowego przerwania prac.

M. B.

Przemysłowiec — oszust.



Józef W. Harriman, przemysłowiec amerykański, aresztowany został za nadużycia podatkowe. *Harriman* fałszował świadomie bilanse przedsiębiorstw, wprowadzając w błąd władze skarbowe i narażając skarb państwa na duże straty. *Harriman* jest właścicielem kilku hut i fabryk na Górnym Śląsku.

Nietrwałe dzieło odrodzonej Polski

KONSTYTUCJA MARCOWA W PERSPEKTYWIE LAT DWU NASTU.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pierwsza konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona przez sejm dnia 17 marca 1921 roku, straciła szybko popularność w narodzie. Jeszcze przed rewolucją majową w r. 1926 zaczęły się odzywać krytyczne głosy najwybitniejszych prawników i polityków, którzy już wówczas domagali się różnych zmian w tej konstytucji, ujawniając zarazem jej braki i niedomagania. A już dzisiaj po dwunastu latach konstytucja marcowa nie ma w żadnym obozie politycznym zdecydowanych obrońców.

Wyjaśnić przedewszystkiem trzeba w czem leży główny i zasadniczy błąd konstytucji z roku 1921. Otóż konstytucja ta obaliła znaczenie i wpływ władzy wykonawczej, podporządkowała ją całkowicie woli parlamentu, a właściwie jednej tylko izby — sejmu, gdyż senat pozbawiony został wszelkiego znaczenia. Prezydentowi Rzeczypospolitej pozostawiła konstytucja jedynie funkcje reprezentacyjne.

Twórcy konstytucji marcowej popełnili ten wielki błąd, że w tworzeniu konstytucji wyzyskali „wiekowe doświadczenia innych narodów o ustroju demokratycznym", natomiast nie zużytkowali wiekowego doświadczenia własnego narodu. Twórcy konstytucji wzięli wzory francuskie, zapomnieli jednak o tem, że naród polski przez półtora wieku niewoli pozostał trochę w tyle w rozwoju kulturalnym Zachodu.

Nie chcąc konstytucji z r. 1921 wszystkiego odmawiać, trzeba przyznać, że wypełniła ona część swego zadania. Dała Polsce te prawa kardynalne i zasadnicze, na których dopiero oparła się cała egzystencja i odbudowa późniejsza naszego państwa. Następna zaś konstytucja dać nam powinna więcej, a mianowicie warunki zdrowego rozwoju demokratycznego i państwowego.

Demonstracje kobiet na kop. „Klimontów"

KOPALNIA „MORTIMER" PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO STRAJKU. — ROBOTNICY KATEGORYCZNIE DOMAGAJĄ SIĘ COFNIĘCIA DECYZJI O UNIERUCHOMIENIU KOPALNI. — CZTERECH ROBOTNIKÓW ZASŁABŁO NA KOP. KLIMONTÓW.

Onegdaj wieczorem na kopalni Klimontów doszło do awantur i demonstracyj kobiet, żon, matek i córek strajkujących robotników. — Przez cały dzień przed bramami kopalni gromadziły się grupki kobiet, które przyszły na kopalnie z pożywieniem, lub z ubraniem i ciepłą bielizną, bądź też chciały dowiedzieć się o wytworzonej sytuacji, czy dyrekcja cofnęła decyzję zatopienia kopalni, czy też ją w dalszym ciągu podtrzymuje. Zachowywano się naogół spokojnie.

Około godz. 7 wiecz. grupki wystających przed bramą kobiet i dzieci poczęły zdradzać silne zdenerwowanie, przyczem z tłumu poczęły padać różne okrzyki. Jak się okazało, kobiety chciały się dostać na teren kopalni, czemu sprzeciwiła się policja. Wzburzone niewiasty, łamiąc okalające kopalnię płoty i bramę dostały się na teren kop. Policji z trudem udało się opanować sytuację. W stosunku do kobiet nie chciano używać siły. Po upływie około pół godziny zajście zostało zlikwidowane, kobiety wycofały się z terenu kopalni i powoli grupkami rozeszły się do domów.

Jak to można było zgóry przewidzieć, druga kopalnia towarzystwa sosnowieckiego „Mortimer", która ma być całkowicie unieruchomiona na czas nieograniczony, onegdaj o godz. 10 wiecz. przystąpiła do strajku. Cała nocna zmiana, w liczbie 150 ludzi zjechała do kopalni i rozpoczęła strajk włoski. Wczoraj o godz. 6 rano przybyła do pracy nocna zmiana, która również po krótkiej naradzie, postanowiła się przyłączyć do strajkujących robotników, zjechała do kopalni i rozpoczęła strajk.

Ogółem więc na kop. „Mortimer" strajkuje zgórą 400 robotników, nie licząc robotników, zatrudnionych na powierzchni.

Wśród strajkujących robotników obu kopalni panuje duże przygnębienie i rozgoryczenie. W rozmowie z przedstawicielami dyrekcji oświadczają, że nie opuszczą kopalni dopóty, dopóki dyrekcja nie cofnie swego zarządzenia o unieruchomieniu kopalni.

Niezwykle przygnębiający nastrój daje się szczególnie odczuć wśród gromadzących się przed kopalnią kobiet.

Na kopalni „Klimontów" zasłabło wczoraj 4 strajkujących robotników, których musiano wywieźć na powierzchnię i umieścić w domach.

KOP. „SATURN" URLOPOWAŁA ZNÓW 150 ROBOTNIKÓW.

Kopalnia „Saturn" w tych dniach przeznaczyła znów 150 robotników na t. zw. urlop turnusowy, zapowiadając, że w niedługim czasie będzie zmuszona przeprowadzić znaczną redukcję.

PRZYJĘCIE DO PRACY.

Polskie zakłady cynkowe Fürstenberga w Będzinie przyjęły do pracy nowych 30 robotników.

Fabryka drutu Deichsla przyjęła 30 robotników.

Apel robotników kopalni Klimontów

do społeczeństwa zagłębiowskiego.

Delegacja robotników kopalni „Klimontów" złożyła w naszej Redakcji następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy WPana Redaktora o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następującej odezwy do społeczeństwa zagłębiowskiego.

ODEZWA.

Robotnicy i Górnicy całego Zagłębia!

Zwracamy się do Was z podziemi i prosimy Was o poparcie nas i naszych rodzin, gdyż my walczymy o dobro nasze i wasze. Walka z kapitałem jest ciężka i to co nam zrobili, to jutro innych spotkać może.

Dlatego wzywamy Was bracia do poparcia nas materjalnie i duchowo. Chcemy być pod ziemią, aż do zwycięstwa i nie przestrasza nas to, że już czterech nieprzytomnych braci naszych wyciągnięto na powierzchnię.

Wszelką pomoc prosimy kierować bezpośrednio do komitetu strajkowego w Klimontowie, ul. Miraszewskich nr. 1

Komitet strajkujących górników kop. Klimontów.

NOWA AFERA PODATKOWA

w Dąbrowie.

ARESZTOWANIE ZNANEGO KUPCA ZA MANIPULACJE BUCHALTERYJNE.

Do szeregu nadużyć podatkowych jakie zostały wykryte w Zagłębiu, a o których pisaliśmy już niejednokrotnie, należy dołączyć nową aferę podatkową, której **bohaterem jest właściciel fabryki papy w Dąbrowie Lewek Strzegowski.**

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie ujawniło, że **przez oszukańcze kombinacje podatkowe Strzegowskiego, skarb państwa poniósł większe straty,** których ogólnej sumy narazie nie da się dokładnie określić, lecz przypuszczalnie wyniesie ona około 200 tysięcy złotych.

Nadużycia podatkowe, jak zdołano stwierdzić, **Polegały na kombinacjach, przeprowadzanych w księgach buchalteryjnych.**

Lewek Strzegowski **jest znanym kupcem w Dąbrowie i należy do ludzi b. zamożnych.** Poza fabryką papy, której Strzegowski jest właścicielem, trudnił się on również na większą skalę handlem węglem.

Strzegowski cieszył się wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego wielkim szacunkiem i zaufaniem, czego dowodem było, że od 15 lat piastuje on mandat radnego miasta w Dąbrowie, będąc jednocześnie w szeregu instytucjach członkiem zarządu itp.

Z polecenia władz sądowych Strzegowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy

ARESZTOWANIE 20 FAŁSZERZY Z ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO.

Policja śledcza pow. będzińskiego wpadła w tych dniach na trop dobrze zorganizowanej bandy fałszerzy pieniędzy, do której należało kilkadziesiąt osób.

Fabryka fałszywych pieniędzy mieściła się w mieszkaniu **Józefa Dydaka,** zam. przy ul. Korzeniec 48 w Dąbrowie. W czasie przeprowadzenia przez policję rewizji znaleziono tam większą ilość gotowych już monet: 2 złotowych, 50 groszowych. Poza tem znaleziono przyrządy, służące do fabrykacji pieniędzy i formy gipsowe oraz pewną ilość stopionego metalu.

W związku z wykryciem tej fabryki aresztowano 20 osób. Na czele tej bandy stał znany fałszerz pieniędzy **J. Dydak.**

Aresztowano również z jednego z przywódców drugiej bandy fałszerzy pieniędzy, niejakiego **J. Warskiego** z Klimontowa, znanego w Zagłębiu komunistę.

Ponadto zatrzymana została w Sosnowcu żona znanego fałszerza pieniędzy **Jana Karbownika — Antonina** i córka **Władysława,** zam. przy ul. Legjonów 71 w Dąbrowie. Przy zatrzymanych znaleziono 11 szt. fałszywych monet 5 złotowych. w mieszkaniu zaś w czasie rewizji znaleziono u Karbowników stop metalu, służący do fabrykacji monet.

Mąż zatrzymanej Karbownikowej jest znany fałszerz pieniędzy, kilkakrotnie karany przez sąd okręgowy w Sosnowcu. Ostatnio odsiaduje on karę 7 letniego więzienia również za fabrykację fałszywych pieniędzy.

Synowie **Karbownika Jan i Mieczysław** również są fałszerzami pieniędzy i działali wspólnie ze słynną bandą, którą swego czasu, jak już donosiliśmy, wykryto w Wolbromiu.

Poseł Madeyski naczelnym dyrektorem funduszu pracy

Już w dniach najbliższych podpisana ma być nominacja b. min. inż. Czesława Klarnera na stanowisko prezesa funduszu pracy, rozpoczynającego swą działalność w dniu 1 kwietnia r. b., oraz Pos. Madeyskiego na stanowisko naczelnego dyrektora funduszu.

Obecnie rozważane są kandydatury na dwóch dyrektorów funduszu pracy.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś z powodu próby generalnej ze sztuki „AZEF"—widowisko zawieszone.

Jutro w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premjera głośnej nowości „AZEF" — sztuki w 10-ciu odsłonach, A. Tołstoja i P. Szczegolewa. W wykonaniu tej sztuki bierze udział cały zespół z pp. Szczęsną i Tańskim w rolach głównych. **Pp. Brzozowska, Grudniewski, Balicki, Erwan, Nawrocki, Orliński, Stróżyńska, Wojtecki oraz Opolski,** który zarazem sztukę wyreżyserował, odtworzą liczną galerję postaci historycznych lub też ciekawych typów czasu pierwszej rewolucji w Rosji. Efektowne dekoracje oraz liczni statyści będą uzupełnieniem dalekiej od banalności całości. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

AZEF powtórzony zostanie również **na niedzielnem popoł. widowisku,** punktualnie ze względu na wieczorową akademję o godz. 4-ej popoł. Ceny miejsc poularne.

Dyrekcji teatru udało się zaangażować na jedyny występ wszechświatowej sławy tancerza japońskiego, księcia NIMURA wraz z jego uroczą partnerką LISSAN KAY O sztuce tanecznej ks. Nimura piesze z niebywałym entuzjazmem cała prasa europejska, a zwłaszcza pełną zachwytów jest prasa Paryża, tak wybrednego i wyrobionego znawcy sztuki tanecznej. Ceny miejsc od 1.09 do 6.80 zł. wraz z wszelkiemi dopłatami.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 17 Piątek	Dziś: Józefa z A. Jutro Gabrjela Wschód słońca: 5.54 Zachód słońca: 17.52

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 17 marca.

11.40. Codz. przegląd prasy. 11.57. Sygnał czasu z Warszawy. 12.10. Płyty gram. 13.20 Kom. PIM. 15.15. Kom gospodarczy. 1.25. Chwilka lotnicza. 15.30 Chwilka morska i kolonjalna. 15.35. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50 Koncert. 16.20. Odczyt dla maturzystów z Wilna. 16.40. Odczyt z Poznania. 17.00. Koncert ork. dętej. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiadom. bieżące. 18.25. Muzyka lekka. 18.50. Kom. dla narciarzy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. prasy kraj. i zagr. 19.30. Feljeton pt. „Zdobywaliśmy klijentów" 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert z Warsz. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.25. Kom. meteor. Gł. Wojsk i kom. policyjny.

KATOWICE.

Piątek, 17 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gosp. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50. Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.20. Odczyt dla maturz. z Wilna. 16.40. Odczyt z Poznania. 17.00. Koncert z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.25. Tr. z Warsz. 18.50. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sportowe. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Policja a dzieci bezrobotnych.** Komenda p. p. pow. kieleckiego zorganizowała od stycznia 1933 r. akcję niesienia pomocy dzieciom bezrobotnych i z funduszów zebranych pośród funkcjonarjuszów p. p. wydaje w kuchni komisarjatu p. p. w Kielcach 25 obiadów dziennie dzieciom bezrobotnych.

Ponadto z jednorazowej doraźnej zbiórki w dn. 14 bm. na dziedzińcu komendy powiatowej p. p. została rozdana odzież, bielizna i obuwie dzieciom, których rodzice znajdują się w skrajnej nędzy. Zbiórka dokonana została z inicjatywy pań z rodziny policyjnej oraz z inicjatywy nowego kier. komisarjatu Wacława Ungera, który dał się już poznać jako dobry organizator wszelkich imprez oraz w pracy społecznej.

Inicjatywie komendanta powiatowego należy przyklasnąć, podnieść również należy niespotykaną dotąd ofiarność funkcjonarjuszy p. p., którzy ze swych skromniutkich pensyj dobrowolnie opodatkowali się i wzięli na dożywianie 25 dzieci bezrobotnych.

(k) **Koncert reprezentacyjny orkiestry marynarki wojennej w Kielcach.** Zarząd główny ligi morskiej i kolonjalnej pragnąc jaknajszerzej spopularyzować zagadnienia morza i naszej floty w społeczeństwie polskiem, tak aktualne zwłaszcza w dobie obecnej, zorganizował w porozumieniu z kierownictwem marynarki wojennej objazd orkiestry reprezentacyjnej marynarki wojennej po Polsce.

Orkiestra ta przybędzie do Kielc dnia 10 kwietnia rb., dając jeden, ewentualnie dwa koncerty połączone z przemówieniami propagandowemi.

(k) **Posiedzenie komitetu organizacyjnego ligi morskiej i kolonjalnej.** Dziś o godz. 6 popoł., w sali rady miejskiej odbędzie się posiedzenie komitetu organizacyjnego ligi morskiej i kolonjalnej.

Na zebranie przybędą delegaci i okręgu radomsko kieleckiego w celu omówienia w zarysie zadań i prac ligi, oraz udzielenia informacyj organizacyjnych.

(k) **Otwarcie kursu dla działaczy wiejskich w Sandomierzu.** W poniedziałek, dnia 13 b. m. odbyło się otwarcie kursu społecznego dla działaczy wiejskich, który trwać będzie 4 dni. Otwarcia kursu dokonał prezes rady powiatowej Adam Musielski, poczem przemówił starosta powiatowy Polanowski, który w przemówieniu swem podkreślił znaczenie pracy społecznej na wsi zachęcając słuchaczów do starannego korzystania z wykładów, ażeby nabytemi wiadomościami dzielić się mogli w najszerszej mierze z masami mieszkańców wsi.

Następnie senator Jerzy Barański wygłosił inauguracyjny wykład w którym dał ogólną charakterystykę obecnej sytuacji w Polsce. Drugi referat wygłosił poseł dr. Stanisław Krawczyński, który omówił sprawy samorządowe.

Program wykładów ujęty stosownie do potrzeb wsi przewiduje wykłady teorytyczne oraz dyskusje w czasie której kierownictwo kursu ma możność kontrolowania postępów i pogłębiania zdobytych w czasie wykładów wiadomości.

(k) **Za 1 rubla policzyła 200 zł.** Proskwiryna Marja, zam. w Kielcach przy ul. Domaszowskiej nr. 25, zameldowała, że niejaki Tomaszewski Borys, którego poznała przed dwoma dniami u Starowa Mikołaja, przybył do jej mieszkania w celu kupna 3 rubli srebrnych rosyjskich z rocznicy 300 lecia domu Romanowych.

Na zapytanie Tomaszewskiego czy niema do sprzedania jeszcze jakich innych rzeczy. Proskwiryna oświadczyła mu, że ma jeszcze złotą szpilkę do kapelusza i dewizkę męską, które oszacowała na sumę 690 zł.

Tomaszewski zabrał pokazywane mu przedmioty i pod pozorem przyniesienia pieniędzy od swego dyrektora, wydalił się do miasta i więcej nie powrócił.

—0()0—

Z SOSNOWCA.

NABOŻEŃSTWA Z RACJI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.

W sobotę o godz. 9 rano, z racji imienin marsz. Piłsudskiego, odbędzie się nabożeństwo dla szkół średnich i powszechnych. W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w którem wezmą udział przedstawiciele władz i przedstawiciele różnych organizacyj i instytucyj społecznych.

——oOo——

(s) **Odczyt.** Koło kulturalno - oświatowe przy związku „Praca" w Sosnowcu organizuje w lokalu własnym przy ul. Marjackiej (mała salka) cykl odczytów na temat „Rola młodzieży w życiu społecznem". Pierwszy odczyt wygłoszony zostanie dziś o godz. 7.30 wiecz. Wejście bezpłatne.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę mysłowicką spędzono w ub. tygodniu 825 szt. bydła, 2.629 szt. świń i 146 cieląt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.35 do zł. 0.75, nierogacizny zaś od zł. 1.— do zł. 1.50. Przebieg targu: targ spokojny, tendencja zwyżkowa.

(s) **Podoficerowie rezerwy w Sosnowcu** zrzeszeni i niezrzeszeni proszeni są wzięcie udziału w uroczystości imieninowej marsz. Piłsudskiego.

Zbiórka odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Teatralnej nr. 4 o godz. 8.30 rano.

Wszystkim, którzy okazali tyle współczucia w naszym ciężkim bólu z powodu zgonu męża i ojca naszego

ś. † p.

WINCENTEGO ŁUDZIKA

i wzięli tak liczny udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarlemu, a w szczególności Wielebnemu ks. Zebrale, organizacjom, kolegom, przyjaciołom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać" składają

Zona, córka, syn i rodzina.

W czasie bójki postrzelono 18-letnią dziewczynę pod Łagiszą.

Onegdaj wieczorem we wsi Tarnów, gm. Łagisza wynikła krwawa bójka pomiędzy *Antonim Kubikiem i Ant. Niedbałem*, zam. we wsi Dąb, gm. Wojkowice Kośc. z jednej strony, a *Ant. Krzemykiem* z Gołąszy i *Al. Stępniem* z Tarnowa z drugiej strony.

W czasie bójki *Kubik strzelił z rewolweru do Krzemyka, lecz chybił.* Los jednak zrządził, że kula wymierzona w Krzemyka *trafiła w stojącą w pobliżu 18-letnią A. Barańską, zam. w Gołąszy.*

Barańską z raną postrzałową w nodze powyżej kolana, przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Uczestników bójki przekazano władzom sądowym.

Skazanie kolportera komunistycznego

Pod nr. 3 przy ul. Zamkowej w Będzinie mieszkał 21-letni krawiec **Lajb Borzykowski.**

Dowiedziano się, że Borzykowski jest jednym z najruchliwszych działaczy związku młodzieży komunistycznej, w którym to związku zajmował funkcję technika. Główna działalność Borzykowskiego polegała, jak wykazało śledztwo, na dostarczaniu literatury komunistycznej będzińskim jaczejkom. Borzykowski czynił to za pośrednictwem znanego w Będzinie komunisty **Józefa Nowaka** (Małachowskiego 4), skazanego przez sąd okręgowy w Sosnowcu za komunizm na dwa lata więzienia.

Podobny los spotkał Borzykowskiego, zkolei bowiem i on stanął przed sądem i skazany został na dwa lata i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Osadzono go w Mysłowicach.

Sposób na rude.

NIEOBRZYDLIWY SUBLOKATOR.

Strasznie mi, moja pani, sublokatora mojego żal — opowiada sąsiadce p. Zenobja Jaskulska. — Upodobanie sobie znalazł w jakiejści rudej flondrze i lata za niom jak uroczony. A mnie, jak na nią spojrze, mgłości na cały dzień się zbierają... Pół życiabym dała, żeby z chłopaka urok zrzucić...

— On u pani z życiem, czy bez? — spytała sąsiadka.

— Z życiem.

— A w jedzeniu jest obrzydliwy?

— Dlaczego się pani pyta?

— Mam dla pani sposób, jak mu tom rudom z głowy wybić.

— Gadaj pani prędzej.

— Weź pani trochę rudych włosów i jutro do obiadu włóż mu pani pare w zupe, pare w kotlet i pare do kompotu.

— O jej! We wszystkie trzy dania?

— Wiadomo. Jak go przy zupie nie ruszy, to przy kotlecie, a jak kotlet też przetrzyma, to go przy kompocie zamgli. I zobaczysz pani, że nie będzie mógł więcej na rude włosy patrzeć...

P. Joskulska podziękowała za radę i widocznie zastosowała się do niej, bo nazajutrz przy obiedzie jej sublokator, p. Wacław Jadek, znalazł w zupię kilka włosów. Wyjął je widelcem, strząchnął na ziemię i zjadł zupę z apetytem, nie mówiąc ani słowa.

Przy kotlecie powtórzyło się, ku zdumieniu pani Jaskulskiej, to samo P. Jadek nie pisnął nawet i, oczyściwszy kotlet z włosów, zjadł go.

Dopiero, znalazłszy włosy w kompocie, zdziwił się nieco.

— P. Jaskulska! Co mnie pani taki włochaty obiad dziś dała?

P. J., widząc, że rada sąsiadki nie pomogła, nie mogąc dłużej taić złości, uśmiechnęła się zjadliwie:

— Widziałam, że pan Wacław ostatnio w rudem kolorze gustuje. A że kapuśniak jest blonden, a kotlet wieprzowy bronet, więc dla koloru troche rudzizny dodałam.

J. Jadek dopiero teraz przyjrzał się uważnie znalezionym przy obiedzie włosom, zrozumiał złośliwość i, walnąwszy pięścią w stół, wybuchnął:

— Chciałaś mi pani narzeczonom obrzydzić? Niedoczekanie pani! Nie uda się! Raz, że ja jom kocham, a po drugie obrzydliwy ani trochę nie jestem...

Między gospodynią a sublokatorem doszło do ostrej wymiany zdań, zakończonej pobiciem p. Jaskulskiej i w dwa miesiące później wyrokiem skazującym p. Jadka na tydzień aresztu.

ODROCZENIE SPRAWY PRZECIWKO P. ILLECZCE.

Zapowiedziana wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa apelacyjna z oskarżenia b. generalnego sekretarza kasy chorych Illeczki o zniesławienie dyrektora kasy p. Wąsowicza, została odroczona, wobec niestawienia się głównego świadka obrony inż. Wojciecha Uziembło.

Inż. Uziembło powołany został przez obronę na stwierdzenie faktów, mających służyć za podstawę do przeprowadzenia dowodu prawdy przeciwko dyr. Wąsowiczowi.

Okazuje się jednakże, że świadek ten, mimo skrzętnych poszukiwań, nie został narazie... odnaleziony

———

(s) **Zebranie piekarzy.** W sobotę dn. 18 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni przy ul. Marcjaskiej nr. 1, odbędzie się zebranie ogólne robotników piekarskich, na którem zdane będzie sprawozdanie z odbytej ostatnio konferencji w sprawie umowy zbiorowej.

(s) **Wojewódzki zjazd architektów.** W Kielcach odbył się zjazd architektów z całego województwa kieleckiego. Celem zjazdu było o[illegible] wniosku o nowelizacji ustawy budowlanej.

W zjeździe tym, w Zagłębiu wzięli udział architekci: inż. Uthke, inż. Kamiński, inż. Gadomski i inż. Dankowski.

(s) **Student, proch i ogień i co z tego wynikło...** Wczoraj w nocy goście w sali bilardowej restauracji „Savoy" w Sosnowcu byli świadkami niezwykłej sceny. W pewnym momencie, przy jednym z bilardów buchnął w górę słup ognia, a po sali rozszedł się swąd prochu.

Początkowo nie wiedziano co się stało.

Goście przerwali grę i rzucili w stronę, gdzie ukazał się ogień. Cóż się okazało?

Oto będący na sali **student Józef Bielski, zam. w Sosnowcu przy ul. Głowackiego 5, zapalił zabrany ojcu z warsztatu mechanicznego proch w buteleczce, który z dużą siłą wybuchnął.**

Lekkomyślny młodzian doznał poparzenia twarzy i rąk. Wezwano na miejsce lekarza, który udzielił poparzonemu pomocy, poczem odprowadzono go do domu.

(s) **Ryby mają głos.** W Sosnowcu powstało towarzystwo miłośników hodowli ryb egzotycznych p. n. „Gurami".

Informacyj udzielają: p. M. Wieczorek, Będzin, Sielecka 31 i p. Dyrka, Sosnowiec, Książęca 2.

Z BĘDZINA.

(s) **Osobiste.** Dyrektor pow. kasy komunalnej w Będzinie p. Rogójski wrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

ŻYCZENIA IMIENINOWE DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W związku z podanym programem uroczystości powiatowych obchodu imienin marsz. Piłsudskiego proszeni jesteśmy o uzupełnienie, że dnia 19 bm. po defiladzie, starosta Boxa przyjmować będzie w swoim gabinecie życzenia imieninowe dla marsz. J. Piłsudskiego.

Z WALNEGO ZEBRANIA STOW. KUPCÓW W BĘDZINIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia kupców w Będzinie.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa **Rubinlichta** do stołu prezydjalnego zasiedli pp.: **J. Sandzer** — przewodniczący, **J. Sztajnhardt i L. Openhajma** — asesorowie i p. **Rechtman** — sekretarz.

Po zreferowaniu sprawozdania z działalności zarządu, kasowego i komisji rewizyjnej oraz omówieniu szeregu spraw zawodowych przystąpiono do wyborów władz stowarzyszenia.

Na miejsce ustępujących członków zarządu p. Hampla P. Buchwajca i P. Ungera wybrano pp **Buchwajca, Ungera i M. Golda,** na zastępców p. S. Liwer. S. Frydler i Markiewicz.

Do komisji rewizyjnej pp.: **K. Koplowicz, A. Ptasznik i A. Gitler.**

(b) **Z komitetu LOPP. w Będzinie.** W związku z organizowaniem coraz większej ilości członków i ich przeszkoleniem odbyło się zebranie zarządu miejskiego komitetu LOPP., na które między innemi odczytane było sprawozdanie z działalności komitetu, oraz omawiany był program prac na 1933 rok.

W najbliższych dniach nastąpi otwarcie kursu dla ludności cywilnej, na który to można się zgłosić ustnie lub piśmiennie w miejskim komitecie LOPP. w Będzinie — sejmik, pokój nr. 15.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Zarząd podoficerów rezerwy na Piaskach** zawiadamia członków koła, że w niedzielę o godz. 8 rano odbędzie się zbiórka w celu wzięcia udziału w nabożeństwie ku czci imienia pierwszego marszałka J. Piłsudskiego.

Jednocześnie zarząd koła prosi członków o liczne przybycie wraz z rodzinami na akademję urządzoną przez szkołę policji państwowej na Piaskach w miejscowej Sokolni w sobotę o godz. 19.

Turyści zagraniczni w Polsce.

Nie można powiedzieć, aby cudzoziemcy zbyt tłumnie nas odwiedzali. Kryzys oczywiście wywiera ujemny wpływ, ale tak się jakoś dzieje od szeregu lat, że saldo w rubryce turystyki w naszym bilansie płatniczym stale jest ujemne, t. j. wywozimy zagranicę znacznie więcej pieniędzy niż [illegible] pozostawiają u nas. Ponieważ kryzys sroży się nietylko u nas, ale w równym stopniu objął inne kraje, przeto zmiany, które mogą zachodzić tu i tam, powinny się wzajemnie równoważyć. Nie tyle chodzi też o zmiany, jak o sam charakter turystyki w Polsce, o stwierdzenie, jakiego rodzaju goście i w jakim celu nas odwiedzaju.

Na wstępie należy zaznaczyć, że w najlepszym sezonie r. ub., t. j. w trzecim kwartale, mieliśmy cudzoziemców przyjezdnych o 5.7 proc. mniej, aniżeli w roku poprzednim w tymże czasie (21.946 wobec 23.261 w r. 1931), a nawet mniej, aniżeli w znacznie gorszym sezonie r. 1931, bo w drugim kwartale (22 119).

Nie byłoby w tem jeszcze nic nadzwyczajnego, gdyż możnaby to położyć na karb kryzysu, gdyby nie to, że odwiedzający nas goście są to przeważnie bądź ptaki przelotne, bądź ludzie interesu, którzy przyjeżdżają do Polski nie w tym celu, aby zostawić pieniądze, lecz raczej, aby dobrze zarobić, jeżeli nie natychmiast, to w każdym razie w dalszej lub bliższej przyszłości.

Od nas wyjeżdża zagranicę około 20.000 osób na dłuższy pobyt. z tego mniej więcej połowę stanowi ucząca się młodzież, która prawie cały rok pozostaje na obczyźnie, wydając tam około 30 — 40 milj. zł., reszta — to chorzy szukający zdrowia, a pobyt ich, o ile chodzi o leczenie klimatyczne. trwa często długie miesiące, pociągające za sobą koszty nieraz bardzo znaczne.

Inaczej całkiem wygląda ruch turystyczny (nie w celach zarobkowych) z zagranicy do nas. O wyjazdach na studja, poza sporadycznemi i krótkotrwałemi wycieczkami, oczywiście mowy nie ma i rubryka powyższa w obustronnym ruchu turystycznym daje stały minus. Ale nie wiele lepiej przedstawia się sprawa odwiedzania przez obcokrajowców naszych uzdrowisk, nawet bardziej znanych, w których nawykły do wygód cudzoziemiec znajdzie jaki taki komfort i znośne warunki pobytu. Okazuje się, że w najruchliwszym sezonie letnim nasze renomowane miejscowości kuracyjne odwiedziło zaledwie 964 osób z zagranicy, co stanowi tylko 4.4 proc. ogólnej ilości cudzoziemców, przybyłych w tym czasie do Polski. Z ilości zaś tej na Druskieniki przypada 3.5 proc., na Inowrocław — 20.4 proc., na Krynicę — 28.4 proc., na Zakopane— 41.2 proc. i na Truskawiec — 6.5 proc. O innych zagranica prawdopodobnie dotąd nic nie wie.

Ale i z tej nikłej ilości kuracjuszów obcokrajowych 80.5 proc. pobyt swój liczy na dni, 18.4 proc. pozostaje 1—5 miesięcy i zaledwie 1.1 proc. (dokładnie 11 osób) zamieszkiwało w naszych uzdrowiskach ponad 6 miesięcy. Jedynie Inowrocław, Krynica i Zakopane przyciągają garstkę cudzoziemców, pozostałe nie mogą się pochlubić nawet takim „sukcesem“.

Jeżeli chodzi o kraj pochodzenia turystów cudzoziemskich, to w r. ub. w porównaniu z rokiem poprzednim zmiany znaczniejsze nie zaszły. Po dawnemu najliczniej odwiedzają nas obywatele Rzeszy niemieckiej, stanowiąc tak w r. 1932 jak 1931, przeszło 31.5 proc. ogółu przybywających do nas cudzoziemców. Drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone z 13.1 proc. (w r. 1931 — 12.3 proc., dalej Austrja — 9.9 (9.5 pr.), Czechosłowacja — 9.1 proc. (8.8 proc.) i Francja 4.6 proc. (w r. 1931 — 4.9 proc.). Ogółem z powyższych pięciu krajów pochodzi 68.2 proc. (w r. 1931 — 67.0 pr.) turystów, czyli przeszło dwie trzecie. — Inne kraje są reprezentowane stosunkowo bardzo słabo, tak np. z sąsiedniej a olbrzymiej Rosji napływ gości jest niesłychanie słaby, wynosząc zaledwie 0.8 proc. ogółu turystów. Nawet na Litwę, z którą stosunki są bardzo dalekie od tego cośmy we współżyciu sąsiedzkiem zwykli nazywać normalnem, przypada 1.0 proc. ogółu turystów. W tej dziedzinie zatem wpływ wywierają jeszcze inne oprócz kryzysu czynniki.

Z. K.

(c) **Imieniny marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi.** Komitet obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego w Czeladzi opracował już program uroczystości. Dnia 18 bm. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym odprawione będzie nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, poczem urządzone będą w sali kina „Czary“ i w sali klubu urzędników na Saturnie poranki szkolne.

O godz. 18 na Rynku przewidziany jest koncert orkiestry ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi, a o godz. 19 wieczornica w lokalu „Kuźnicy“, na którą wstęp jest bezpłatny.

W dniu imienin po uroczystem nabożeństwie, które odbędzie się o godz. 9.30 rano, organizacje i mieszkańcy Czeladzi udadzą się na akademję do sali kina „Czary“.

(c) **Walne zebranie komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi.** Dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz. w sali sądu odbędzie się walne zebranie członków komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi.

(c) **Inspekcja szpitali w Czeladzi.** Wczoraj komisja lustracyjna okręgowej kasy chorych w Krakowie, przeprowadziła inspekcję ambulatorjum i szpitali w Czeladzi.

Z DĄBROWY.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 20 bm., odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, na którem rozpatrywana będzie sprawa zatwierdzenia ogólnego planu m. Dąbrowy i zatwierdzenie szczegółowego planu budowy tanich domków na terenach poleśnych na kolonji Staszica.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Sprawa obniżki płac w szklarni.** W tych dniach w lokalu własnym przy ul. Leśnej odbyło się zebranie związku chemicznego ZZZ. Zebranie poświęcone było sprawom ostatniej obniżki zarobków w miejscowej szklarni.

Sprawozdanie z przebiegu odbytych konferencyj złożył p. Gondek. Ostatnia obniżka zarobków wynosi od 5 do 10 procent, nie dotyczy jednakże robotników zarabiających do 3 zł. Na obniżkę tę, niestety, robotnicy zgodzić się musieli.

(z) **Sprostowanie** Na robotach publicznych na terenie Zawiercia zatrudnionych ma być w br. 1000 osób, a nie jak mylnie w dniu wczorajszym wydrukowano 100.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 19

— Bracie! wyjąkał.

— Nie nazywaj mnie bratem — przerwał mu Maksymiljan — jesteś moim wrogiem... podłym przeniewiercą... złodziejem cudzego honoru... nędznikiem!..

Shańbiłeś kobietę, której dobra sława podwójnie była powinna ci być świętą... pod dach mój wprowadziłeś podrzutka występku... Jeden z nas ustąpić musi z tego świata..., jeśli Bóg sprawiedliwy, ciebie śmierć czeka!

Rzucając szpadę pod nogi brata dodał:

— Broń się!

— Nie — odparł Gilbert, krzyżując ręce na piersiach — nie będę się bronił...

— Jesteś więc nikczemniejszy, niżeli przypuszczałem! — zawołał Maksymiljan.

— Zniosę zniewagi, bo na nie zasłużyłem... zabij mnie; dokonaj aktu sprawiedliwości, ja nie podniosę ręki na brata mego.

— Nie mam już brata, lecz nie chcę być mordercą; broń się!

— Raz jeszcze powtarzam: nie będę się bronił.

— Potrafię zmusić się do tego.

Hrabia przyskoczył do Gilberta, stojącego ze złożonaemi ciągle na piersiach rękami, spoliczkował go dwukrotnie, mówiąc:

— Czy potrzeba będzie jeszcze napluć ci w oczy?

Ta krwawa obelga przemogła postanowienie Gilberta wytrwania w oporze; ogarnął go rodzaj szału; jęk stłumiony wyrwał się z ust jego. Podniósł broń i skrzyżowały się szpady.

Walka trwała krótko, ale prowadzona przez zapaśników równej siły i zawziętości, była straszną; przez parę chwil słyszano tylko oddech dyszących piersi, szczęk uderzeń stali. Naraz Maksymiljan zachwiał się, wypuścił szpadę z ręki i padł na ziemię, nie wydawszy nawet jęku; z rany pod sercem krew lała się obficie.

Gilbert odrzucił broń, spoglądał z osłupieniem, pełnem przerażenia w powalonego przeciwnika. Po chwili dreszcz wstrząsnął członkami jego, chwycił się za głowę i głosem nieprzytomnym zawołał:

— Kainie!... Kainie!... co zrobiłeś z bratem twoim?

Potem nieświadomy czynów swoich, bez czapki na głowie wybiegł z domu i uciekać zaczął w stronę Compiegne, niby obłąkany, wykradający się z domu warjatów.

Joanna leżała ciągle na łóżku bez czucia. Honorata, oniemiała ze strachu, nie spuszczała z oka ciała hrabiego, leżącego na podłodze w kałuży krwi własnej. Z niemałem też zdziwieniem ujrzała po dłuższej chwili, że mniemany trup się porusza.

Maksymiljan ręką przycisnął ranę na piersiach i wodził wzrokiem dokoła. Nie widząc Gilberta, zapytał dozorczyni głosem słabym:

— Ten człowiek odszedł, wszak prawda?

Honorata skinęła potakująco głową.

— Nikczemnik! — szepnął hrabia z pogardą.

Próbował wstać, ale osłabiony utratą krwi, nie mógł utrzymać się na nogach.

— Pomóż mi — rozkazał dozorczyni.

Kobieta, położywszy dziecko na łóżku, zbliżyła się do Maksymiljana

— Pan ciężko ranny — rzekła— wezwę czyjej pomocy; zawołam odźwiernego.

— Nie chcę nikogo; ty mi udziel ratunku.

— Przedewszystkiem opatrzę ranę.

Maksymiljan uchylił koszulę na piersiach. Szpada przecięła głęboko mięśnie, ale nie nadwyrężyła żadnego ważniejszego organu. Silny ból tylko i utrata krwi przyprawiły hrabiego o zemdlenie. Honorata obmyła ranę i ze zręcznością chirurga nałożyła na nią bandaż. Gdy skończyła opatrunek, pan de Vaudas z głęboką zmarszczką na czole, z wejrzeniem ponurem zapytał:

— Jaką sumą człowiek, który tu był przed chwilą, opłacił milczenie twoje? Odpowiadaj śmiało... nie potrzebujesz mnie się obawiać...

— Otrzymałam dwadzieścia tysięcy franków — wybąkała Honorata.

— Odemnie dostaniesz trzydzieści... nie później jak jutro... pod jednym warunkiem...

— Jakim?

— Jeżeli przysięgniesz dochować nazawsze tajemnicy o tem, co tu zaszło.

— A co będzie z dzieckiem?...

Za żadną cenę nie zgodziłabym się zostać wspólniczką zbrodni.

d. c. n.

(z) **Z działalności związku ofic. rezerwy.** Pod przewodnictwem dra Jaglińskiego w obecności płk. Grzebienia, w sali rady miejskiej, odbyło się walne doroczne zebranie związku oficerów rezerwy. Sprawozdanie z ogólnej działalności za rok 1932 zdał prezes ustępującego zarządu p. J. Bernadt, kasowe dr. Drabarek, komisji rewizyjnej p. Mejer.

Po przyjęciu sprawozdań, na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: prezes por. Malanowicz, mjr. dr. Michnowski, wiceprezes kpt. dr. Drabarek, skarbnik por. Miśniak, sekretarz ppor. Mejer, członkowie: ppor. Belczyński, ppor. Bergier, ppor. Gajewski i por. Kowalski delegat do okręgu kpt. J. Bernadt, delegaci do federacji mjr. dr. Michnowski i ppor. Gajewski. Komisja rewizyjna kpt. J. Czarnota, kpt. Jagliński i por. Rączka.

(z) **Zjazd sekretarzy i prezesów komitetów gminnych BBWR.** W tych dn. w świetlicy ZZZ. w Zawierciu przy ul. Leśnej odbył się zjazd sekretarzy i prezesów komitetów gminnych BBWR. Obrady zagaił prezes rady powiatowej poseł inż. Z. Sowiński, wygłaszając jednocześnie referat o sytuacji polityczno gospodarczej w kraju. Referat wygłosił sekretarz rady pow. p. S. Malanowicz. Pozatem omówiono cały szereg spraw organizacyjnych, a przedewszystkiem sprawę 5 dniowych kursów jakie w najbliższym czasie urządzone być mają dla działaczy BBWR. z terenu powiatu zawierckiego.

(z) **Ogólne zebranie koła LOPP. w Ogrodzieńcu.** W sobotę o godzinie 4-ej popołudniu w lokalu szkoły powszechnej w Ogrodzieńcu odbędzie się walne doroczne zebranie miejscowego koła L. O. P. P.

(z) **Ze związku strzeleckiego.** Pod przewodnictwem prof. Pytlarza odbyło się walne doroczne zebranie związku strzeleckiego w Zawierciu. W zebraniu wzięło udział 70 osób. Sprawozdanie z ogólnej działalności referował p. S. Malanowicz, kasowe M. Pleban, z referatu oświatowego p. Nowak, komendy p. Swiderski, komisji rewizyjnej p. Krotochwil.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Malanowicz, Gąsiorowski, Pleban, Wochtman, zastępcy pp.: Nowak i J. Czarnota. Do komisji rewizyjnej pp.: dyr. Masłowski, Krotochwil. Obecnie związek liczy około 120 członków czynnych i wspierających.

Z OLKUSZA.

(k) **Imieniny marszałka Piłsudskiego w Olkuszu.** Program obchodu imienin pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, zapowiada się w Olkuszu bardzo uroczyście. W dn. 18 bm. wieczorem capstrzyk orkiestry fabryki „Olkusz". W dniu 19 bm. nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 9 rano. O g. 10 r. przemówienie prezesa federacji obrońców ojczyzny, starosty Gliszczyńskiego z balkonu starostwa; defilada i uroczysty poranek uczniów gimnazjum żeńskiego w sali kina „Orzeł". Wieczorem w tej samej uroczysty i bogaty wieczór.

(ol) **Otwarcie świetlicy.** Uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlicy dla bezrobotnych w Olkuszu, odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 12 w południe.

(ol) **Nowe władze związku rezerwistów w Olkuszu.** Przedwczoraj odbyło się w związku mieszczańskim w Olkuszu ogólne zebranie rezerwistów koła olkuskiego, na którem wybrano nowe władze koła. Do zarządu weszli: pp.: T. Zbieg, Wacł. Wojaczek, Stef. Brudz, Feliks Łydka, M. Błaszczyk, Lud. Karoń, Fr. Grzebinoga, Jan Jachowicz i Marjan Nowicki.

Podział funkcji nastąpi na zebraniu w dniu 17 bm. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp.: Józefa Barankiewicza, Al. Günter, St. Łoboda, A. Pomierny, M. Mroczkowski. Do komisji rozjemczej: pp.: Lud. Półtorak, Józef Lubański, Jan Barczyk. Do komisji balotującej: pp. W. Wojaczek, T. Łydka, St. Wielgut, P. Słuszniak, Wł. Dreksa, St. Kajda i A. Pomierny.

20.000 gości na ślubie córki rabina.

BLADA FRYMA I NIEZNANY NARZECZONY. — NOCNE SPACERY. — STRASZLIWY „CHAJREM". — WIZYTA SEKWESTRATORA.

Z Małopolski wschodniej i zachodniej, z centrum kraju, a nawet z Warszawy wyruszyły liczne wycieczki pobożnych chasydów do... Czechosłowacji.

Myliłby się jednak, ktoby przypuszczał, że piękno krajobrazu sąsiedzkiego kraju jest przyczyną tych wędrówek.

Czarny tłum

spieszył prosto do małego miasteczka Munkacz, gdzie właśnie w ub. środę odbył się obrzęd zaślubin córki znanego w całym świecie żydowskim rabina cudotwórcy Szpiry z rabinem Boruchem Rabinowiczem.

Na ślub ten oficjalnie zaproszono 6000 gości. Wszyscy oni zasiądą przy stołach zbitych z desek ustawionych na polach okalających dom rabina Szpiry, surową, parterową kamienicę, oraz mniejszy, ale przytulniejszy domek, w którym zamieszkuje narzeczona, 17-letnia Fryma.

Liczbę nieoficjalnych gości, którzy zadowolą się spożyciem przywiezionych ze sobą zapasów, w pobliżu miejsca oficjalnej uczty obliczają na 12 tysięcy — tak że razem trzeba szykować miejsce na

20.000 przybyszów.

Fryma Szpiro ma już lat 17, jednak wygląda najwyżej na 14. Blada jej twarzyczka nie widzi prawie słońca, bowiem Fryma chowana jest z zachowaniem wszystkich przepisów talmudu, który mówi, że na obliczu jej nie może spocząć oko nieczyste. Panna faktycznie jest uwięziona. Późnym wieczorem, około północy rabin Szpiro, po odprawieniu modłów wyprowadza ją na spacer. Unikają ludnych gościńców, chodzą ścieżkami sobie tylko wiadomemi. Rabin Szpiro wie, że na tej drodze spotkać może conajwyżej swego współwyznawcę, który spuści oczy, nie ośmieli się spojrzeć na pannę i minie rebego

w przyzwoitem oddaleniu.

Kim jest narzeczony? Niewiele o tem wiadomo. Syn świętobliwego rabina z Siedlec uzyskał godność duchowną przed trzema laty w rabinacie warszawskim. Potem wyjechał na Łotwę i nikt go nie widział od tego czasu. Podobno jest to wysoki i przystojny mężczyzna. Nie widział on swej narzeczonej i ona nie widziała jego. Spotkają się dopiero pod baldachimem (chippel), gdzie przysięgać sobie będą wierność i szacunek.

Uroczystości potrwają dwa tygodnie. Przez cały ten czas przyjmowane będą wycieczki z zagranicy, które składać będą szczęśliwemu ojcu rabinowi Szpirze dary pieniężne na pokrycie kosztów weseliska. Sam rabin Szpiro oblicza, że koszt wyniesie 300.000 koron cz., czyli

80.000 złotych.

Sumę tę łatwo znajdą jego zwolennicy, których Szpiro — ma tylu co i wrogów. Pamiętny jest jego spór z cadykiem z Bełżca. Spór ten doszedł w swoim czasie tak daleko, że Szpiro na rodzinę cadyka rzucił najstraszliwszą klątwę „chajrem".

Cadyk rzucił tak samo chajrem na Szpirę.

Jest to walka o wpływy nad masami ortodoksów — o wpływy bardzo korzystne — materjalnie.

Na wieść, że rabin Szpiro oddaje córce majątek, zjechał do Munkacza, tej czeskiej Jerozolimy, sekwestrator podatkowy — celem zabezpieczenia sumy pół miljona koron czeskich, które Szpiro winien jest skarbowi z tytułu zaległych podatków.— (Świadczy to o obrotach).

Nie znalazł jednak pieniędzy i w kasie

zasekwestrował około 5.000 koron.

Musiał jednak i tę sumę zwolnić — pod naciskiem władz centralnych z Pragi, dla których rabin Szpiro jest nielada figurą. Przy jego pomocy partja agrarjuszów zdobywa wiele mandatów przy każdem głosowaniu.

Bawi także w Munkaczu wycieczka dziennikarzy z Pragi — oficjalnie zaproszona na wesele.

Sąsiad, który kradnie posiedzi trzy lata.

W domu przy ul. Limanowskiego 10 w Dąbrowie zajmuje mieszkanie 28-letni **Piotr Bolesław Wołyniak,** mając za sąsiadkę niejaką **Walerję Żakównę.**

Kiedy **Żakówna** wracała ostatnio późnym wieczorem do domu, **Wołyniak** napadł ją w korytarzu i zadawszy jej głęboki cios w ramię, wyrwał jej z rąk torebkę z pieniędzmi i zbiegł.

Miłym sąsiadem p. **Żakówny** zajęły się władze policyjne, w wyniku czego Wołyniec stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Nadmienić należy, że **Wołyniak** brzydzi się **pracą,** był już wielokrotnie karany za kradzieże i oszustwa, w światku złodziejskim zaś uchodzi za mistrza gry w trzy karty.

Wyrokiem sądu p. **Żakówna** uwolniona została od niebezpiecznego sąsiedztwa na trzy lata, taką bowiem karę wymierzył sąd nożowcowi.

Choroby zawodowe żebraków.

„DONIOSŁA" ANKIETA I „POCIESZAJĄCE" WYNIKI.

Niemcy, naród dokładny, lubiący statystykę i ankiety, posiada w swych archiwach materjały nadzwyczajnej doniosłości.

Pewien profesor socjologji odliczył ile, kiedy, w jakie dni tygodnia i miesiące roku obywatele wrzucają do skrzynek pocztowych listów nieofrankowanych.

Ostatnio jedno z towarzystw miłosiernych pań i panów przeprowadziło wśród żebraków Berlina wielce pouczającą ankietę o ich chorobach „zawodowych".

Z ankiety tej wynika jednak wniosek „pocieszający": poza normalnemi dolegliwościami nałogowych pijaków, „świat żebraczy" nie cierpi na wiele chorób, okazując odporność np. na zaziębienia, anginy itp. co tłumaczy „ciągłem przestawaniem na świeżem powietrzu".

A więc zdrowy, higjeniczny zawód.

I nerwów nie mają zbyt nadszarpanych pp. żebracy — wdzięczny objekt studjów litościwej ligi.

„Nawet ci, którzy maskę swej twarzy zmuszeni są układać w wyraz szczerego cierpienia i rozpaczy — nie odznaczają się zbytnią nerwowością, okazują pobudliwość normalną i brak histerji".

Słowem — ludzie zupełnie realni: bussinessmani. Coś w rodzaju dobrych aktorów-rutynistów, zachowujących pod maskami tragicznych ról pogodne, jowialne dusze.

Niezawodne wyniki ankiety wywrą doniosły wpływ na... Tylko właśnie: na co? na wzrost, czy na obniżenie ofiarności samej uczonej ligi?

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Finały mistrzostw bokserskich Śląska.

KASIŃSKI (POLICYJNY — SOSNOWIEC) POKONAŁ LANGERA.

W Katowicach odbyły się onegdaj finały mistrzostw bokserskich Śląska.

Wszystkie walki stały naogół na niskim poziomie technicznym.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej mistrzem Śląska został Nowakowski (Pol.), który pokonał Moczkę (Pol.).

W wadze piórkowej rewelacją okazał się Kasiński z Policyjnego z Sosnowca, który, walcząc stylem Rudzkiego, dopiero w ostatniem starciu wywalczył sobie zdecydowaną przewagę nad Langerem (Mysłowice).

Obaj pod koniec staczają się po ringu i w ostatnich minutach Langer pada nieprzytomny na deski i tylko gong uratował go od K. O.

W spotkaniu w w. lekkiej pomiędzy Zachlondem a Milcem, wygrywa nieznacznie na pkt. Milic.

Gburski (Pol.) wskutek niestawienia się przeciwnika wygrywa walkowerem.

Wieczorek (Policyjny) zwycięża na pkt. Kowola (Pol.).

W w. półciężkiej Wrazidło (Pol.) zwycięża na pkt. Pełkę (Świętochłowice).

Wocka zdobywa tytuł mistrza bez walki.

—oOo—

WRĘCZENIE NAGRODY HONOROWEJ WALASIEWICZÓWNIE.

Dziś w gmachu państwowego urzędu wychowania fizycznego w Warszawie odbędzie się uroczyste wręczenie wielkiej nagrody sportowej za rok 1932 Walasiewiczównie.

KANADA — U. S. A. 2:1.

W berlińskim pałacu sportowym odbył się drugi z rzędu mecz hokejowy pomiędzy Kanadą a USA.

Kanadzie udało się pokonać Amerykę w stosunku 2:1.

Gra była prowadzona na bardzo wysokim poziomie sportowym i w niezwykłem tempie.

HUMOR.

ODSTRASZAJĄCY PRZYKŁAD.

Z braku zajęcia stałego Maksio handluje na ulicy sznurowadłami, ale bez powodzenia. Jego przyjaciel, Cacuś radzi mu:

— Czemu nie spróbujesz sprzedawać zapałki? To lepiej idzie...

— O nie, nie chcę skończyć tak jak Ivar Kreuger.

NIEOMYLNY SZEF.

Szef wizytuje biuro. W kącie siedzi urzędnik zajęty czytaniem gazety. Szef podbiega z groźną miną:

— Jaką pan ma pensję?

— 300 złotych.

— Tu ma pan swoje trzysta złotych i niech pana więcej nie oglądam.

Urzędnik bierze pieniądze, kłania się i wychodzi.

— Czemu pan angażuje takich nierobów? pyta szef prokurenta.

Prokurent odpowiada z zażenowaniem.

— Człowiek ten nie pracuje u nas. Przyniósł tylko z drukarni tysiąc arkuszy i czekał na pokwitowanie.

Odpowiedzi redakcji

WP. J. Hamankiewicz, Sosnowiec — Podatku wojskowego Pan nie płaci.

Czytelnik Wu-er — Feljetony za długie i ciężkie, nie skorzystamy. Prosimy o krótsze i pisane więcej z humorem.

Jan Z., górnik z pod Olkusza — Z wiersza nie skorzystawy.

K. Purwin, Gdynia — Za korespondencje dziękujemy. Korzystamy z „Ajencji Pomorskiej".

WP. St. Trząski, Gołonóg — Propozycja Pana wymaga omówienia. Prosimy przy okazji odwiedzić naszą Redakcję w godz. 10 — 12 rano.

WP. St. Str. i J. C., Kroczyce—Sprostowanie opóźnione, nie umieścimy.

W. Augustyniak Nie wiemy w co Panu chodzi.

WP. J. Z., Sosnowiec — Artykułów w formie „Okólników" przesyłanych do wszystkich pism miejscowych — nie zamieszczamy.

WP. Adam Z-ski, Będzin — Wiersz bez składu i sensu. Poco sie Pan wysila i nas zmusza do czytania swoich „prac".

S. O. S., Zawiercie — Anonimów nie umieszczamy. Wszelkie artykuły nadsyłane muszą być podpisane imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem autora.

WP. Jadwiga G., Czeladź — Skąd możemy wiedzieć? Nie jesteśmy prorokami, ani nie korzystamy z usług żadnego jasnowidza.

WP. J. Ziaja, Sosnowiec —Jeśli Hitler skonfiskuje kamienice, które żydzi, obywatele polscy, pokupowali w Berlinie — to trudno. W każdym razie ani my, ani Pan rozpaczać z tego powodu nie potrzebujemy.

„Turysta" z Zagłębia — Owszem, jest projekt uruchomienia z Sosnowca jednego lub dwóch wagonów, które będą w Katowicach przyczepiane do popularnych pociągów wycieczkowych. W lecie projektowane są pociągi wycieczkowe do Gdyni, Białowieży, Wilna, Krynicy i Żegiestowa oraz szeregu innych miejscowości.

„Wyborca" z Dąbrowy — Wybory do samorządów miejskich według nowej ustawy odbędą się przypuszczalnie na jesieni b. r.

B. G. — Wiersza Pani „Po karnawale" nie umieścimy. Nie chcemy Pani kompromitować. Sama wszak Pani w wierszu pisze: „Marność nad marnościami — po rozważeniu..." Zupełnie się z Panią godzimy. 5 zł. przekazaliśmy na rzecz komitetu pomocy bezrobotnym

WP. S-w, Kielce — Proszę się zwrócić do magistratu.

WP. Eugenja C. — Bardzo nas cieszy, że się Pani teraz podoba nasza powieść. Prosimy poinformować przyjaciółkę, że obszerne streszczenie powieści damy na 1 kwietnia b. r.

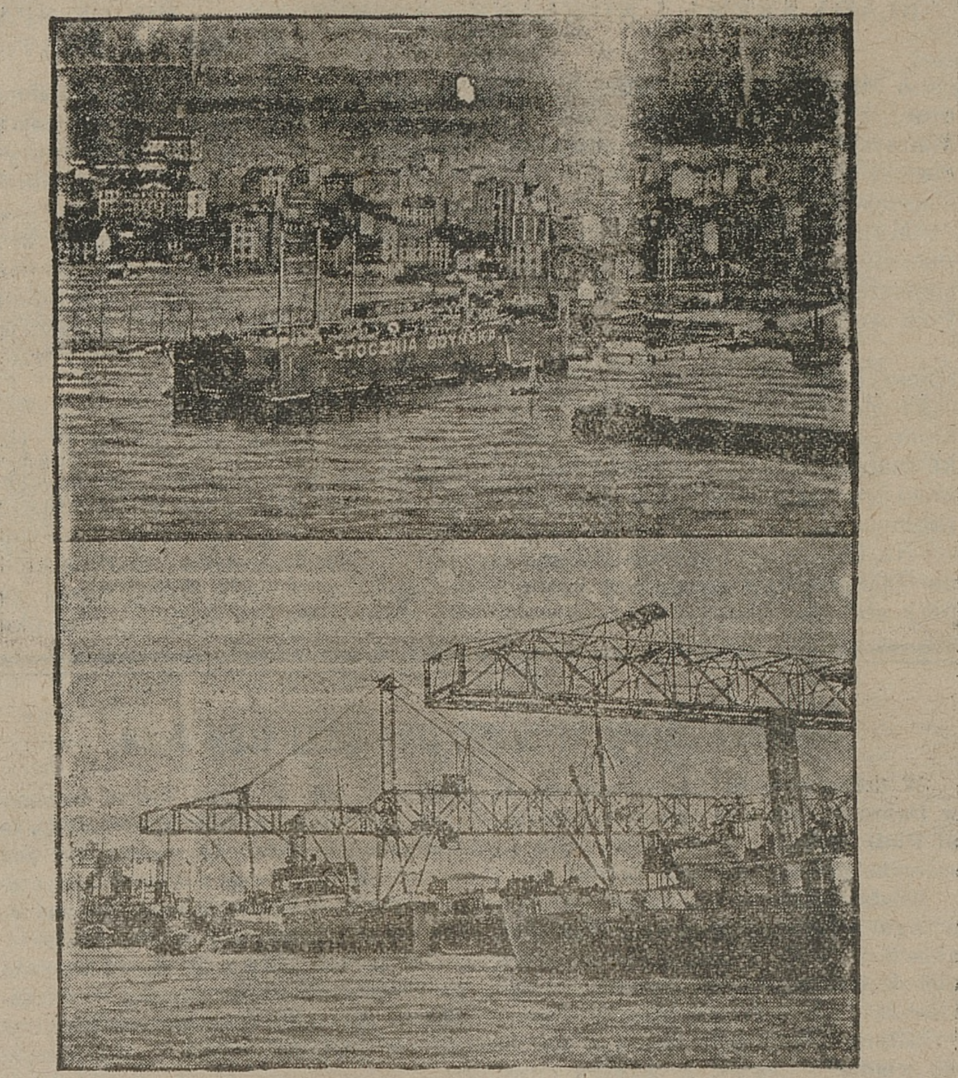
Tow. gimnastyczne „Sokół" w Dąbrowie. Nadesłane ogłoszenie o rewji gimnastycznej umieścimy po uprzedniem opłaceniu kosztów ogłoszenia

Wójt gminy Rokitno - Szlacheckie. Nie umieścimy.

T. S. — Wierszyk słaby, nie do druku.

K. O., Olkusz. — Zdaje się, że już Pana informowaliśmy, iż „okólników" nie zamieszczamy.

STREFY WOLNOCŁOWE W GDYNI.



Z dniem 1 lipca w porcie w Gdyni wprowadzone zostaną t. zw. „strefy wolnocłowe", które w znacznej mierze przyczynią się do ożywienia ruchu w porcie. Na ilustracji (u góry) basen im. min. Kwiatkowskiego, gdzie strefy wolnocłowe będą urządzone, u dołu okręty przy dźwigach przeładunkowych.

Ofiary.

Komitet funduszu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu otrzymał w czasie od 11 stycznia do 1 marca rb. ofiary na rzecz akcji pomocy bezrobotnym od następujących osób:

Dom ludowy z przedstaw. Jasełek 18 zł. 74 gr., Józef Kubalka 80 gr., Bronisław Konieczny 20 zł., Firma Maleszewski — Rudowski 20 zł., Władysław Marzęcki 10 zł., Herszel Szpiro 1 zł. Sosnowieckie Zakłady Graficzne 16 zł., Rzeźnicy za znaczki 681 zł. 50 gr. Jan Gaik 30 zł., Inż. Krzyżanowski 30 zł., Przedsiębiorstwo Młynów w Kępnie 10 zł., Inż. J. Ingster 5 zł., Firma Zygmunt Mamlok 15 zł., Hotel „Wiktorja 20 zł., S. Ferstenfeld 25 zł., A. Jedrzejewski 30 zł., Towarzystwo AEG. 40 zł., Personel Żeńskiej Szkoły Rzemiosł 6 zł. 40 gr. Firma G. Saper i Syn 10 zł., Pracownicy Funduszu Bezrobocia 70 zł. 58 gr., Paweł Kucharski 20 zł., Pracownicy Firmy Standard Nobel 64 zł. 25 gr., Pracownicy Sądu Pracy 2 zł., Urzędnicy Firmy „Polmin" 152 zł. 24 gr., Bank Związku Spółek Zarobkowych 50 zł., Pracownicy PUPP. 13 zł. 80 gr., Firma Carbomet 51 zł., Pracownicy i Zarząd Drukarni W-go Mazurkiewicza 10 zł. 20 gr., Urzędnicy Tow. Przemysłowców Zagł. Dąbr. 19 zł., Hotel Centralny 3 zł., Adm. Expresu Zagłębia — złożone ofiary 20 zł., Personel Gimnazjum im. Staszica 18 zł. 75 gr., Gwarectwo „Hrabia Renard" 200 zł., Oficerowie i urzędnicy PKU. 11 zł. 15 gr., Pracownicy Tow Ubezp. „Piast" 16 zł. 66 gr., Pracownicy więzienia śledczego 16 zł., Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego 5 zł., Wincenty Kuźniak 20 zł., Urzędnicy Urzędu Skarbowego i Kasy Skarbowej 9 zł. 50 gr., Administracja i Pracownicy Expresu Zagłębia 40 zł. 80 gr., Pracownicy Kanc. Raykowskiego 4 zł., Notarjusz Raykowski 5 zł., Notarjusz Dr. Strawiński 8 zł., Zakłady Chemiczne „Grodzisk" 25 zł., Stanisław Dziordziński 7 zł., Firma „Meteor" 10 zł., Powszechna Spółdzielnia Spożywców 50 zł., Notarjusz Szczepkowski 10 zł., J. Gołębiowski 3 zł., J. Malara 2 zł., Personel Gimnazjum im. Rzadkiewiczowej 14 zł., Pracownicy Inspektoratu Pracy 6 zł., Personel Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielsk. 147 zł., Firma Leski i Musiałowicz 10 zł., Adwokat Jedrzejewski 10 zł., Adwokat Krzemuski 15 zł., Personel Gimnazjum m. E. Plater 14.40 zł., Pracownicy umysłowi Fabryki „Radocha" 79 zł. 94 gr., Robotnicy Fabryki „Radocha" 54 zł. 60 gr., Adwokat Antoni Kon 20 zł., Pracownicy Zakładów „Meyerhold" 42 zł. 50 gr., Pracownicy Izby Przemysł — Handlowej 208 zł. 10 gr. Razem 2.538 zł. 91 gr.

Wszystkim ofiarodawcom komitet składa gorące podziękowanie.

CO TO GO OBCHODZI.

— Jak mogłeś zakochać się w rudej dziewczynie?

— Cóż to mnie obchodzi? Przedewszystkiem nie jest ona ruda, lecz ma blond włosy, po drugie włosy jej są farbowane, i po trzecie — nie są to wogóle jej własne włosy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłebia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.